

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2018.30.259

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska

ORCID: 0000-0003-0008-8690

(UMCS Lublin)

O RÓŻNYCH WARIANTACH
DEFINICJI LEKSYKOGRAFICZNEJ –
OD TAKSONOMII DO KOGNITYWIZMU

Autorka dokonuje porównania sposobów eksplikowania pojęć przez Annę Wierzbicką i Jerzego Bartmińskiego. Wyodrębnia dwa warianty definicji maksymalnej – wariant rozbudowany o charakterze narracyjnej eksplikacji (Bartmiński) oraz wariant syntetyczny, zawierający skondensowane treści definicji pełnej (Wierzbicka, Bartmiński). Zestawia podobieństwa i różnice w podejściu do kwestii definiowania przez obydwoje badaczy. Podobieństwa łączy z realizacją postulatu pełnej analizy pojęcia i z odtwarzaniem w definicji wszystkich cech relevantnych językowo, kulturowo i komunikacyjnie, z fasetowym porządkowaniem zdań definiujących i z dbałością o „dowody językowe” dla powoływanych cech. Różnic upatruje w używanym języku, wykorzystywaniu podstaw materiałowych, podejściu do kwestii stabilizacji cech w definiensie oraz w ostatecznym – statycznym lub dynamicznym – kształcie zrekonstruowanego wyobrażenia.

SŁOWA KLUCZOWE: definicja maksymalna; definicja kognitywna; Anna Wierzbicka; Jerzy Bartmiński

Słowa to podstawowe artefakty społeczeństwa – właściwie rozumiane są najlepszym kluczem do wartości i założeń charakterystycznych dla danej kultury. Aby jednak uniknąć błędów interpretacyjnych potrzebujemy definicji pozbawionych etnocentryzmu, to znaczy definicji wyrażonych za pomocą uniwersalnych, kulturowo niezależnych pojęć elementarnych (Wierzbicka 1996/2006: 269–270).

Słowa są kryształami, które załamują w sobie obraz świata i skupiają jego wybrane aspekty; słowa wiążą się siecią relacji z innymi słowami, z przedmiotami, z człowiekiem, z faktami z historii własnej i historii wspólnoty językowej. Studiowanie zasobu leksykalnego języka oraz znaczeń słów otwiera perspektywę na całą kulturę (Bartmiński 1986: 18).

1. Ku nowym paradygmatom w opisie języka

W dobie ostatniego półwiecza cele, metody i obiekty definiowania stały się kluczowym tematem refleksji lingwistycznej zwłaszcza w kontekście przełamywania tradycyjnych paradygmatów strukturalistycznych i pojawienia się nowych nurtów o orientacji kognitywnej i antropologiczno-kulturowej. W 1993 roku w artykule *Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa* Jurij Apresjan, podsumowując dokonujące się w ostatnich latach zmiany w ramach współczesnego językoznawstwa, wskazał trzy kierunki o bezpośrednim znaczeniu dla leksykografii systemowej: 1) poszukiwanie „naiwnego” obrazu świata i schematów konceptualizacji, leżących u podstaw leksykalnych i gramatycznych znaczeń języka; 2) wejście w „językowy makrokosmos”, w ramach którego analizowane są „typy” leksykograficzne i większe jednostki organizacji języka i tekstu; 3) wejście w „językowy mikrokosmos” i badanie tzw. „portretów” leksykograficznych, tj. odrębnych znaczeń danego wyrazu we wszystkich istotnych aspektach lingwistycznych (Apresjan 1993: 10)¹. Odtworzenie „portretu” wiązało się z odejściem od tradycyjnego opisu w słowniku w kilku sferach: po pierwsze, w zakresie zawartości informacji leksykograficznej – od informacji ubogich na rzecz bogatych; po drugie, w kwestii organizacji informacji – od oddzielnego wymieniania własności leksemu ku opisowi zintegrowanemu znaczeń; po trzecie, w sposobie traktowania składników znaczenia słowa – od pojmowania definicji słownikowych jako struktur jednowarstwowych i składników znaczenia jako równych sobie do znaczenia jako struktury złożonej, z wyraźnie odrębnymi warstwami takimi, jak: presupozycje, asercje, ramy modalne i referencjalne.

W dyskusji toczącej się na gruncie semantyki teoretycznej starły się biegunowo odmienne koncepcje, różniące się ze względu na obiekt, założone cele i stosowane metody. Z jednej strony pojawili się zwolennicy definicji maksymalnych, pojmowanych jako eksplikacje semantyczno-kulturowe, ukierunkowane na podanie wszystkich pozytywnych cech przedmiotu, relevantnych językowo, komunikacyjnie i kulturowo (Bartmiński 1980a, 1984, 1988; Wierzbicka 1985, 1993), notabene w dużym stopniu odpowiadające postulatowi Apresjana; z drugiej strony – wciąż uznaniem cieszyły się tradycyjne definicje oparte na zasadach strukturalno-semantycznych, w istocie taksonomicznych, ograniczające treść definicji do cech „koniecznych i wystar-

¹ Termin zaproponowany przez Żółkowskiego (Žolkovski 1964), przez J. Apresjana został zdefiniowany jako: „wyczerpujące charakterystyki wszystkich lingwistycznie relevantnych własności leksemu, sporządzone w obrębie ujednoczonego lub zintegrowanego opisu słownikowego i gramatycznego” (Apresjan 1993: 16).

czających” dla identyfikacji denotatu (zob. ich obronę i kodyfikację w pracach Macieja Grochowskiego, 1982, 1993a,b)².

W ramach podejścia zorientowanego na rekonstrukcję „naiwnego obrazu świata” (Apresjan 1974/1980)³ szczególnie ważne dla kształtowania się nowej metodologii z propozycją definicji, nazwijmy ją roboczo – „rozszerzonej” (włączającej elementy określane wcześniej jako „konotacje” w sensie przyjętym przez Jordanską i Mielczuka, zob. Jordanską, Mielczuk 1988), okazały się propozycje zgłoszone przez Jerzego Bartmińskiego w kontekście badań nad językiem folkloru (Bartmiński 1980b, c). We wstępie do *Zeszytu próbego Słownika ludowych stereotypów językowych* lubelski językoznawca zadeklarował otwarcie, że

Redukcja w definiensie ilości cech charakterystycznych do niewielkiej ilości cech uznanych za wystarczające dla taksonomii nie tylko nie jest potrzebna, lecz wręcz wydaje się niedopuszczalna z punktu widzenia lingwisty (Bartmiński 1980a: 25–26; por. też Bartmiński 1984: 19),

podkreślając przy tym, że definicja zredukowana zawiera element dowolności i osłabia siłę eksplikującą definicji:

Nie widać powodu, dla którego objaśnienie leksykograficzne wyrazu nie miałyby zebrać wszystkich pozytywnych składników jego znaczenia, relewantnych z punktu widzenia użycia wyrazu w tekstach językowych oraz jego stosunku do innych wyrazów języka (Bartmiński 1984: 19).

Na gruncie lingwistyki polskiej to radykalne w ówczesnej dobie stanowisko Bartmińskiego (w opinii Andrzeja Marii Lewickiego nawet zbyt śmiałe jak na ówczesny poziom opracowania semantyki, zob. Lewicki 1984), uzasadnione szerzej w artykule o definicji leksykograficznej w opisie języka (1984), zostało przez redaktora *Wielkiego słownika języka polskiego* uznane z perspektywy czasu wręcz za przełom w przyjętej tradycji opisu i próbę wyznaczenia nowego nurtu w metaleksykografii (Żmigrodzki 2010: 39).

Solidnie zarysowane tło teoretyczne i argumenty za nowym, maksymalistycznym sposobem definiowania znaczeń przyniosła niewiele później, bo w 1985 roku, książka Anny Wierzbickiej *Lexicography and Conceptual Analysis* i cała seria towarzyszących jej studiów i opracowań poświęconych eksplikowaniu pojęć (zob. Wierzbicka 1984, 1993, 1999, 2013). Do stworzonej przez Wierzbicką teoretycznej podbudowy pod nową metodologię

² Przegląd rodzajów definicji i sposobów eksplikowania pojęć w lingwistyce przynosi praca Piotra Krzyżanowskiego (1993).

³ Teresa Hołowska (1986) mówi o widzeniu świata przez „szarego człowieka”, Jerzy Bartmiński (1988) o zdroworozsądkowym postrzeganiu świata, a Anna Wierzbicka (1993) o widzeniu świata przez „przeciętnego człowieka z ulicy”.

opisu znaczenia nawiązał J. Bartmiński w artykule z 1988 roku, w którym wprowadził termin *definicja kognitywna* i potraktował nowy typ definicji jako *narzędzie opisu konotacji słowa* (zob. więcej w pkt. 3). Ten model został uznany w kolejności za przykład tzw. „definicji otwartej” (Bartmiński, Tokarski 1993)⁴.

Przytoczmy na początek dwie definicje maksymalne – KONIA i ROWERU – proponowane przez oboje badaczy.

Definicja **KONIA** odtworzona dla polszczyzny potocznej i ludowej przez J. Bartmińskiego w wersji rozwiniętej (liczącej 16 stron druku) objęła ETYMOLOGIE, HIPERONIMY, HIPONIMY, SYNONIMY, KOHIPONIMY oraz takie „podkategorie semantyczne” (fasety), jak: KOLEKCJE, PARTYTYWNOŚĆ, ATRYBUTY, KWANTYFIKACJA, AGENTYWNOŚĆ, SUBIEKT, STATOR, PROCES, PROWENIENCJA, STIMULUS, OBIEKT, ADRESAT, INSTRUMENT, LOKALIZACJA, PODOBIENSTWA, OPOZYCJE. Skondensowany zapis wyobrażenia przyjął postać:

zwierzę inwentarskie duże, silne, wartościowe: mądre, wierne; pomagające ludziom, przezuwające śmierć człowieka; używane do jazdy wierzchem i do zaprzęgu (tj. jazdy wozem lub do pluga i brony), stawiane w gospodarstwie i obyczaju najwyżej ze zwierząt, uznawane za zwierzę mężczyzny (gospodarza, kawalera, żołnierza), tak jak zwierzęciem kobiety była krowa. Posiadanie koni było oznaką zamożności i powodem do dumy. Przypisywano koniowi cechy: żywiołowości i demoniczności (Bartmiński 1980b: 119).

Definicja **ROWERU** [*bicycle*]⁵ publikowana w książce Anny Wierzbickiej (1985: 112) ma kształt następujący:

RODZAJ RZECZY ZROBIONEJ PRZEZ CZŁOWIEKA

jest ona zrobiona dla jednej osoby by mogła poruszać się za jej pomocą [FUNKCJA]

z jednego miejsca na inne

szybciej niż chodząc i z mniejszym wysiłkiem

mogąc zabrać więcej rzeczy niż ktoś mógłby unieść bez wysiłku

mogąc siedzieć

i powodując ruch przez poruszanie własnymi nogami

mogąc powodować że będzie poruszać się wszędzie gdzie

⁴ W tym miejscu skupiam uwagę na omówieniu założeń i postulatów A. Wierzbickiej i J. Bartmińskiego, które choć powstawały niezależnie od siebie, realizowały wiele zbliżonych idei. Nie omawiam tutaj relacji między definicją kognitywną i definicją „otwartą”. Niedawno temu zagadnieniu poświęciłam obszernie studium, w którym operowanie formułą *otwartej definicji kognitywnej* czy w ogóle *definicji otwartej* uznałam za wysoce umowne, z tego względu, że w opisie lingwistycznym nie chodzi o otwartość definicji, lecz o naturę przedmiotu opisu (o znaczenie słowa jako strukturę otwartą). W rezultacie działań analitycznych badacza definicja jest zawsze w jakimś stopniu „domknięta”, otwarty jest natomiast zestaw przypisywanych przedmiotowi cech, zależny od uwzględnianych typów racjonalności, wykorzystywanych typów danych, intencji i punktów widzenia (badacza i wypowiadających się subiektów) (Niebrzegowska-Bartmińska 2017a).

⁵ Definicję z angielskiego przełożył Adam Głaz.

powierzchnia ziemi jest płaska i twarda
i mogąc podjeżdżać gdzie powierzchnia nie jest płaska i twarda

ma ona dwa koła przymocowane do cienkiej ramy jedno po drugim [BUDOWA
tak że podczas ruchu koła stykają się z ziemią SPOSÓB DZIAŁANIA]
w tym samym miejscu, jedno po drugim
ma część do siedzenia człowieka
która jest przymocowana do ramy blisko góry
i dwie części na stopy człowieka
które są przymocowane do ramy blisko dołu i są połączone z kołami
tak że przez naciskanie tych części stopami można powodować obracanie się kół
na końcu ramy jest część ruchoma która wystaje w obie strony ramy
wspiera ręce człowieka
tak że przez obracanie tą częścią w bok można powodować że cała rzecz obraca się
w ten bok

część do siedzenia nie jest za wysoko dla człowieka by mógł siedzieć na niej [WYMIARY]
z jedną stopą blisko ziemi
tak że może on sięść na nim z jedną stopą dotykającą ziemi
ale nie za nisko na to, by osoba na nim siedząca mogła wyprostowywać na zmianę nogi
bez dotykania ziemi
część, na której kładzie się ręce jest wystarczająco blisko części do siedzenia, aby siedząca
na nim osoba mogła położyć ręce na części, na której kładzie się ręce
ale nie za blisko na to, by można było swobodnie poruszać ramionami, kiedy kręci się
z rękami opartymi na nich.

koła są tak wąskie jak to możliwe, by się nie łamały i by nie były za słabe, aby podtrzymać
osobę
część do siedzenia jest tak wąska, jak może być, by nie była za wąska na to, by na niej
usiąść
części na stopy są tak małe, jak mogą być, by nie były za małe na to, aby oprzeć na nich
stopy
są one tak blisko ramy, jak mogą być, by nie były za blisko na to, by osoba mogła poruszać
nogą, kiedy są na nich oparte stopy
część na kładzenie rąk wystaje z obu stron wystarczająco daleko, by ramiona mogły się
poruszać swobodnie, kiedy się kręci [pedałami] mając ręce oparte na niej
wszystkie części są tak cienkie i lekkie, jak tylko mogą być, by się łatwo nie łamały i by
nie były za lekkie na to, aby podtrzymać bez wysiłku osobę i dodatkowe rzeczy

Rozbudowane definicje (jak te wyżej przytoczone) w książce *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych* krytycznie skomentował Maciej Grochowski (1993a), który np. w odniesieniu do eksplikacji *bicycle* i *cars* Anny Wierzbickiej pisał:

Eksplikacji tych nie mogę [...] zaaprobować. Zawierają one bowiem oprócz niewątpliwie semantycznej charakterystyki nazw również szczegółowe opisy samych przedmiotów (np. opis siodełka w zależności od wzrostu osoby jadącej na rowerze), typowych zachowań ludzi w czasie jazdy rowerem i samochodem, a nawet całkowicie subiektywnych odczuć towarzyszących pokonywaniu odległości za pomocą tych pojazdów. [...] Do subiektywnych opinii należą w moim przekonaniu na przykład stwierdzenia, iż mniej wysiłku („with less

effort”) wymaga pokonywanie odległości rowerem niż pieszo; że ludzie jadąc rowerem i samochodem, mogą ze sobą zabrać więcej rzeczy, niż potrafiliby bez wysiłku unieść; że jazda samochodem jest szybka i wygodna, i nie zmusza ludzi do wysiłku, że umożliwia oglądanie miejsc, które się mijają; że samochody chronią przed pogodą i kontaktem z przedmiotami położonymi na zewnątrz pojazdu (Grochowski 1993a: 72–73)⁶.

Krytyka przeprowadzona przez Grochowskiego, semantyka o rodowodzie strukturalistycznym, wynikała z tradycyjnego podejścia do opisu znaczenia i restrykcyjnego oddzielania cech „istotnych”, „występujących w każdym użyciu słowa” od pozostałych jako „konotacyjnych”, „niekoniecznych”, „nieistotnych”. W takich definicjach („minimalnych”), których zwolennikiem i najbardziej konsekwentnym rzecznikiem w polskiej leksykografii jest Maciej Grochowski (1993a: 70), *rower* – to rzecz na dwóch kółkach, zrobiona po to, aby jedna osoba, siedząc na tej rzeczy i powodując ruchami nóg ruch jej kół, mogła na niej jeździć (Grochowski 1993a: 73)⁷. Jak się okazuje jednak, a widać to już w definicji *roweru* sformułowanej przez samego Grochowskiego – granica między cechami „istotnymi” a „konotacyjnymi” nie daje się ostro wydzielić. Dodajmy od razu: granica ta jest płynna. Kontrapropozycjami dla takiego sposobu opisu okazały się definicje (eksplikacje) maksymalistyczne Anny Wierzbickiej i Jerzego Bartmińskiego z postulatami pełnej i wyczerpującej analizy pojęcia.

2. Eksplikacje Anny Wierzbickiej

Analizy semantyczne Anny Wierzbickiej są prowadzone na dwa różne sposoby, w efekcie czego definicje uzyskują różny kształt, mniej lub bardziej rozbudowany.

Pierwszy sposób wiąże się z próbą wydobycia znaczenia „jądrowego” i jego zapisem przy zastosowaniu surowych rygorów uniwersalnego metajęzyka

⁶ Mimo jednak rygorystycznego zapowiadającego uwzględnianie w definiensach definicji minimalnej jedynie „bezdyskusyjnych właściwości semantycznych wyrażen” i eliminowanie elementów, które nie stanowią komponentu semantycznego nazw zbioru tych obiektów, np. sposobów poruszania się pojazdów, sam Grochowski był zdania, że w definicji *pociągu* i *tramwaju* nie sposób nie odwołać się do pojęcia szyn, w definicji *tyżew* – do pojęcia lodu, w definicji *sań* i *nart* – do pojęcia śniegu, a w definicji *roweru*, *tyżew* czy *nart* – do ruchu nóg.

⁷ Analogiczny kształt mają definicje środków służących do przemieszczania się: *pociąg/tramwaj* – rzecz poruszająca się po szynach, zrobiona po to, aby ludzie mogli nią jeździć z jednego miejsca do innego; *tyżwy* – rzeczy zakładane na buty, zrobione po to, aby ludzie, wykonując nogami pewne ruchy, mogli za pomocą tych rzeczy poruszać się po lodzie; *sanie* – rzecz zrobiona po to, aby ludzie mogli nią jeździć po śniegu; *narty* – rzeczy mające kształt desek, zakładane na buty, zrobione po to, aby ludzie, wykonując nogami pewne ruchy, mogli za pomocą tych rzeczy poruszać się po śniegu (Grochowski 1993a: 73).

semantycznego (por. Wierzbicka 1996/2006). Ten rodzaj eksplikacji, budowany z perspektywy semantyki uniwersalnej, opiera się na Leibnizowskiej koncepcji „alfabetu ludzkich myśli” i tezie Andrzeja Bogusławskiego o istnieniu w poszczególnych językach „elementarnych jednostek semantycznych” (indefinibiliów). Koncepcja naturalnego metajęzyka semantycznego (NMS) jest radykalna, zakłada istnienie niewielkiego zbioru uniwersalnych pojęć podstawowych: początkowo – 14 (tak w *Semantic primitives*, Wierzbicka 1972), następnie – 37, a w wersji rozwiniętej – 64⁸, które mają wystarczyć do objaśnienia setek pojęć złożonych.

Pojęcie elementarnych jednostek semantycznych stało się dla A. Wierzbickiej kluczem do ścisłych i wnikliwych opisów znaczeń:

Bez zestawu elementarnych jednostek semantycznych wszelkie opisy znaczeń prowadzą do rzeczywistego lub potencjalnego błędnego koła (jak np. w wypadku słowa *demand* ‘żądać’, definiowanego jako *to request firmly*, dosł. ‘prosić z naciskiem’ oraz *request* ‘prosić’, definiowanego *to demand gently*, dosł. ‘łagodnie żądać’ [...]). Jakikolwiek zbiór jednostek elementarnych jest lepszy niż żaden, ponieważ bez niego opisy semantyczne z natury swojej mają charakter błędnych kół i w ostatecznym rachunku nie wytrzymują krytyki. Oczywiście nie znaczy to, że jest nieważne, jakim zestawem jednostek się posługujemy. Wprost przeciwnie – najlepsze opisy semantyczne warte są dokładnie tyle, ile wart jest zestaw jednostek elementarnych, na którym się opierają. Dlatego próba ustalenia optymalnego zbioru jednostek elementarnych musi być dla semantyka sprawą najwyższej wagi. Sceptycy zapytają w tym miejscu: „optymalnego» z jakiego punktu widzenia?”. Odpowiadam: z punktu widzenia rozumienia słów (Wierzbicka 1996/2006: 27).

Kluczowe dla listy jednostek NMS jest samo pojmowanie semantyki jako rozumienia wyrażań językowych: „żeby zrozumieć cokolwiek – pisze Wierzbicka – musimy zredukować to, co nieznane, do tego, co znane; to, co niejasne, do tego, co jasne; to, co zawile, do tego, co zrozumiałe samo przez się” (Wierzbicka 1996/2006: 27). Opis pojęć uniwersalnych zawarty jest w książce *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne* (1996/2006: 140–178), a ich zapis w postaci tabeli przynosi artykuł *Uniwersalia ugruntowane empirycznie* (Wierzbicka 2011: 18):

<i>ja, ty, ktoś, coś, ludzie, ciało</i>	rzeczy i osoby
<i>rodzaj, część</i>	relacje
<i>ten, ten sam, inny</i>	determinatory
<i>jeden, dwa, dużo, mało, niektórzy/niektóre, wszyscy/wszystko</i>	kwantyfikatory
<i>dobry, zły</i>	ewaluatory
<i>duży, mały</i>	deskryptory
<i>myśleć, wiedzieć/znać, chcieć, czuć, widzieć, słyszeć</i>	predykaty mentalne

⁸ Tę liczbę należy rozumieć jako liczbę jednostek empirycznie sprawdzonych.

<i>powiedzieć/mówić, słowo, prawda</i>	mowa
<i>robić, działać się/stać się, ruszać się, dotykać</i>	czynności, działanie się, ruch, kontakt
<i>być (gdzieś), być (istnieć), mieć, być (czymś/kimś)</i>	miejsce, istnienie, posiadanie, identyfikacja
<i>żyć, umrzeć</i>	życie i śmierć
<i>kiedy/czas, teraz, przed, po, długo, krótko, przez pewien czas, chwila (w jednej chwili)</i>	czas
<i>gdzie/miejsce, tutaj, nad, pod, wewnątrz/w, z (której) strony, blisko, daleko</i>	przestrzeń
<i>bo/z powodu, jeżeli, nie, być może, móc</i>	pojęcia logiczne
<i>bardzo, więcej</i>	augmentator, intensyfikator
<i>tak (jak)</i>	podobieństwo

Powtórzmy za Wierzbicką: „pojęcia elementarne istnieją jako specyficzne znaczenia słów” – wykładnikami pojęć mogą być wyrazy, morfemy lub frazemy. Wykładniki te mogą być morfologicznie złożone, mieć w różnych językach różne własności morfosemantyczne (należać do różnych części mowy), mieć różne warianty kombinatoryczne; mają określone zestawy właściwości syntaktycznych (za: Wierzbicka 2011: 19).

Uniwersalne indefinibilia – w opinii Wierzbickiej – dają możliwość dokonywania porównań międzyjęzykowych, odkrywania podobieństw i różnic między językami. W studium *Duśa – Soul i Mind. Dowody językowe na rzecz etnopsychologii i historii kultury* czytamy:

Te hipotetyczne elementy podstawowe wydają się posiadać status uniwersaliów leksykalnych, to znaczy, że są one pojęciami, które ogromna większość języków (o ile nie wszystkie) wyraża za pomocą osobnych wyrazów (lub morfemów). Zakładam, że wszystkie złożone znaczenia we wszystkich językach stanowią różne konfiguracje tych elementarnych klocków pojęciowych. Ponieważ owe różne konfiguracje da się przedstawić za pomocą parafraz w języku naturalnym (w każdym języku naturalnym), można je zrozumieć i sprawdzać za pomocą własnej intuicji (Wierzbicka 1999: 524).

Przykładem eksplikacji, w których operuje się „atomami” są m.in. definicje *matki* i *słońca*:

matka

X jest matką Y-a =

- (a) Y kiedyś był wewnątrz ciała X-a
- (b) w tym czasie ciało Y-a było jakby częścią ciała X-a
- (c) dlatego ludzie mogą myśleć o X-ie coś takiego:

‘X chce robić dobre rzeczy dla Y-a

X nie chce, żeby Y-owi zdarzyły się złe rzeczy’ (Wierzbicka 1999: 34)⁹.

⁹ W definicji, obok składników biologicznych, obecny jest także składnik społeczny i psychologiczny. Składnik ten „musi być formułowany w kategoriach oczekiwań (myśli i sądów), a nie rzeczywistych zdarzeń; składniki biologiczne (a) i (b) – przeciwnie: trzeba je przedstawiać jako rzeczywiste, aktualne” – pisze Wierzbicka (1999: 34).

stońce

czasami ludzie mogą to zobaczyć nad sobą
nie zawsze w tym samym miejscu
można myśleć: w tym czasie będzie to można zobaczyć w tym miejscu
z tego powodu ludzie mogą wtedy widzieć inne rzeczy
czasami, kiedy ludzie mogą widzieć to nad sobą, mogą z tego powodu coś odczuwać
(Wierzbicka 1993: 251).

Przy praktycznych zastosowaniach lista „minimalnych jednostek semantycznych”, składających się na NSM okazała się jednak zbyt uboga. Konieczność jej rozszerzenia i wyjście poza zasób indefinibiliów, dość szybko potwierdziła sama Wierzbicka, twierdząc, że „jest pożądane, a być może nawet konieczne, by nasze definicje pojęć konkretnych, odnoszących się np. do części ciała lub różnych aspektów środowiska naturalnego, zawierały poza semantycznymi «atomami» również semantyczne «cząstki»” (Wierzbicka 1996/2006: 255)¹⁰. Maksymalistyczny sposób eksplikowania pojęć (z zastosowaniem molekuł) znalazł zastosowanie we wspomnianej już definicji ROWERU (zob. pkt 1) i innych pojazdów, a także w rozbudowanych eksplikacjach kubków i filizanek, kotów i psów, owoców i warzyw – te ostatnie J. Bartmiński jako redaktor włączył we własnym przekładzie do tomu Wierzbickiej *Język – umysł – kultura* (1999: 83–137).

Drugi sposób opisu zastosowała Wierzbicka w znakomitym artykule o nazwach zwierząt (1993), napisanym specjalnie dla lubelskiej „czerwonej serii”. Autorka poszła jeszcze dalej, wzbogacając opisy o nowe typy danych (standardowe teksty, komiksy) i dalsze zespoły „molekuł”. Przytoczmy jeszcze jeden przykład definicji – *MYSZY* w potocznej angielszczyźnie, opatrzony przez uczoną interesującym komentarzem (Wierzbicka 1993: 254–256)¹¹:

mysz

rodzaj stworzenia	KATEGORIA
ludzie nazywają je „myszami”	NAZWA
wszystkie są tego samego rodzaju	„NATURA”
ponieważ pochodzą ze stworzeń tego samego rodzaju, ludzie mogliby powiedzieć o nich to:	POCHODZENIE
żyją w miejscach lub w pobliżu miejsc, gdzie żyją ludzie, ponieważ chcą jeść rzeczy, które ludzie trzymają tam dla ludzi do jedzenia	ŚRODOWISKO

¹⁰ Spis około dwustu takich „cząstek” czy „molekuł” jako „wyselekcjonowanych jednostek specyficznych kulturowo”, odpowiadających zróżnicowanym doświadczeniom historycznym poszczególnych narodów, przyniosła książka Cliffa Goddarda (2011), najbliższego współpracownika Anny Wierzbickiej.

¹¹ Notabene eksplikacja ma kształt podobny do definicji proponowanych równolegle przez J. Bartmińskiego (zob. dalej).

ludzie nie chcą, aby one tam żyły
 (niektóre stworzenia tego rodzaju żyją na polach,
 lecz chcąc wyobrazić sobie stworzenia tego rodzaju,
 ludzie wyobrażali je sobie jako żyjące
 blisko miejsc, gdzie żyją ludzie)

człowiek może z łatwością trzymać je w jednej ręce
 (większość ludzi nie chciałaby trzymać ich w ręce)

WIELKOŚĆ

są one szarawe lub brązowe
 nie można ich łatwo zobaczyć

WYGLĄD

niektóre stworzenia tego rodzaju są białe
 niektórzy ludzie używają ich, gdy chcą wiedzieć
 co się dzieje ze stworzeniami, kiedy ludzie robią im różne rzeczy
 niektórzy ludzie trzymają je w domach lub w pobliżu domów,
 ponieważ chcą je obserwować i dbać o nie
 lecz chcąc wyobrazić sobie stworzenia tego rodzaju
 ludzie wyobrażaliby je sobie jako szarawe lub brązowe

mają krótkie nogi
 dlatego, gdy się poruszają, nie widać ich poruszających się nóg
 wydaje się, jakby ich całe ciało dotykało ziemi
 z tego powodu szybko mogą się wcisnąć do małych otworów w ziemi
 są miękkie
 z tego powodu mogą wciskać się w bardzo wąskie otwory

ich głowa wygląda tak, jakby nie była oddzielną częścią ciała
 całe ciało wygląda jak mała rzecz z długim cienkim, nieowłosionym
 ogonem

przednia część głowy jest wysunięta do przodu
 ma kilka twardych włosów sterzących na boki
 jest tam dwoje okrągłych uszu sterzących po obu stronach
 czubka głowy
 mają małe ostre żeby, którymi gryzą rzeczy

nie chcą być blisko ludzi lub innych zwierząt;
 kiedy ludzie lub inne zwierzęta są blisko, nie wydają
 żadnych dźwięków

ZACHOWANIE

ukrywają się przed ludźmi i zwierzętami,
 w miejscach, gdzie ludzie i zwierzęta nie mogą do nich dotrzeć
 zwierzęta innego rodzaju, żyjące w miejscach, gdzie
 żyją ludzie, (koty), chcą łapać i zabijać stworzenia
 tego rodzaju

ludzie stawiają specjalne rzeczy w swoich domach lub blisko nich,
 aby łapać stworzenia tego rodzaju i je zabijać
 złapane wydają ciche dźwięki
 są one takie, jakie mogą wydawać cienkie rzeczy
 brzmi to tak, jakby chciały powiedzieć, że coś złego
 dzieje się z nimi

poruszają się w miejscach, gdzie mieszkają ludzie,
 szukając czegoś do jedzenia

mogą poruszać się bardzo szybko
mogą poruszać się bez wydawania dźwięków
czasem, kiedy się poruszają, można usłyszeć ciche dźwięki
brzmi to tak, jakby coś lekkiego i twardego przesuwało
się szybko po czymś twardym
czasem można zobaczyć bardzo małe, ciemne, okrągławe
cząstki czegoś (odchody) w miejscach, w których były

ludzie myślą o nich to:

STOSUNEK DO LUDZI

są małymi stworzeniami,
są ciche,
nie chcą, aby ludzie lub inne zwierzęta
zbliżyły się do nich

niełatwo je zauważyć;

mogą robić złe rzeczy w miejscach, gdzie mieszkają ludzie
lubią jeść twardą, żółtą substancję pewnego rodzaju
(ser), którą jedzą ludzie.

Cechy jako „porcje informacji” w strukturze kognitywnej układane są w „skrzynki” zwane przez Wierzbicką fasetami (w przypadku myszy są to: KATEGORIA, NAZWA, NATURA, POCHODZENIE, ŚRODOWISKO, WIELKOŚĆ, WYGLĄD, ZACHOWANIE I STOSUNEK DO LUDZI), a ich dobór i uporządkowanie tworzy strukturę kognitywną pojęcia (Wierzbicka 1985: 132). Autorka przyjmuje generalnie założenie, że dobra definicja to taka, która obejmuje wszystkie istotne komponenty, ale „nie w tym sensie, że obejmuje ona całą dostępną wiedzę o denotatach. Wiedza o denotatach nie powinna być włączana do definicji, o ile nie staje się częścią pojęcia”. Dlatego w ramach definicji MYSZY znalazły się informacje np. o WYGLĄDZIE, SPOSOBACH PORUSZANIA SIĘ, WYDAWANYCH DŹWIĘKACH, STOSUNKU DO LUDZI I DO INNYCH ZWIERZĄT (kotów). Do definicji nie weszły jednak takie cechy, jak geograficzne obszary występowania, długość ciąży, maksymalna wielkość miotu itp., więc wiedza encyklopedyczna czy specjalistyczna (Wierzbicka 1993: 258)¹².

Na wszystkie cechy powołane w definicji – w opinii badaczki – powinny zostać podane odpowiednie „dowody” językowe: leksykalne (słowa i frazy), konwencjonalne metafory, przysłowia i popularne powiedzenia, literatura

¹² Podobnie też – niejako z założenia – do definicji *kubków* i *fliżanek*, zdaniem uczonej, nie powinny być włączane wszystkie fakty, które zna garniarz, a do definicji *tygrysa* wszystkie fakty, które zna zoolog (Wierzbicka 1985: 41). W obrazie przedmiotu, jeśli to istotne, powinny znaleźć się kontrastywne odniesienia do innego pojęcia. I tak np. w definicji *zebry* uzasadnione jest odniesienie do *koni* (definicja mogłaby brzmieć: „rodzaj zwierzęcia, które wygląda podobnie jak koń w paski”); nie byłoby to jednak słuszne w definicji *konia* jako „rodzaju zwierzęcia, które wygląda jak niepaskowana zebra”), choć być może zasadne byłoby to w językach Hottentot czy Zulu. Analogicznie do definicji *tigers* zasadne byłoby włączenie komponentu: „są one podobne do kotów”, ale nie miałyby sensu odniesienie do tygrysów w definicji *kota* (Wierzbicka 1985: 39).

(w szczególności poezja); uczona dopuszcza także „dowody” pozajęzykowe (komiksy, szkicowe rysunki, informacje uzyskane przez bezpośrednie pytania „normalnych użytkowników języka” i dłuższe rozmowy z nimi). Sama eksplikacja nie powinna zostawiać leksykografowi „miejsca na wybór”, gdyż przy analizach pojęć potocznych (zakodowanych w języku naturalnym) badacz nie stoi przed dylematem wyboru tego, co należy włączyć – „jego zadaniem jest odkrycie całego pojęcia takim, jakie ono jest w istocie” (Wierzbicka 1993: 263)¹³. Tworzenie takiej eksplikacji można „przyporównać do pracy robotnika próbującego odsłonić za pomocą dłuta zarys posągu ukrytego w bloku z cementu” (Wierzbicka 1993: 263).

3. Definicja kognitywna Jerzego Bartmińskiego

Drugi sposób definiowania stosowany przez Wierzbicką bliski jest definicjom zaproponowanym przez Jerzego Bartmińskiego w *Zeszytach próbnym Słowniku ludowych stereotypów językowych* (SLSJ 1980). W intencji projektodawcy tego typu definicja, określona mianem *definicji kognitywnej* (Bartmiński 1988), powinna „zdawać sprawę” ze sposobu pojmowania „przedmiotu” przez mówiących danym językiem, przynieść opis „utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania” (Bartmiński 1988: 169–170), odpowiedzieć na pytanie, jak mówiący rozumieją znaczenie X-a. Dążenie do wydobycia wszystkich cech ustabilizowanych w językowo-kulturowym obrazie X-a, wiązane było z założeniem, że przy rekonstrukcji „przedmiotu mentalnego” nie stawia się sztywnej granicy między wiedzą językową i wiedzą pozajęzykową (zob. Muszyński 1988), wykorzystuje się zatem nie tylko dane systemowe, ale też tekstowe (w tym ankiety jako teksty wywołane) i tzw. dane „przyjęzykowe” (zapisy wierszy i opisy praktyk). Sięga się do składników pragmatycznych i pozajęzykowych, uwzględnia te językowe składniki znaczenia, które w semantyce strukturalnej były traktowane jako cechy kontekstowe. Na potencjalny zarzut mieszania cech systemowych z kontekstowymi Bartmiński odpowiadał: „wszystkie cechy, także niewątpliwie systemowe (np. «matka jest człowiekiem dorosłym, kobietą, która urodziła dziecko») są wyrażane kontekstowo” (Bartmiński 1984: 10).

Tak sformułowany cel został wsparty sformułowanym *expressis verbis* postulatem adekwatności treściowej, tj. postulatem dostosowania treści definicji

¹³ Z tego względu – jak twierdzi Wierzbicka – eksplikacja ma niewiele wspólnego z metaforą „portretu”, zaproponowaną przez Żołątkowskiego (1964; por. też Apresjan 1993), bliższa jest ona raczej fotografii paszportowej nowego typu, która nie tyle pokazuje twarz w całej jej niepowtarzalności, co raczej odtwarza różnice między twarzą danego człowieka a twarzami jego przyjaciół czy krewnych (Wierzbicka 1985: 39).

do wiedzy potocznej oraz postulatem adekwatności strukturalnej, czyli odtworzenia struktury kognitywnej pojęcia w sposób odwzorowujący badaną świadomość językową (zob.: Bartmiński 1980a, 1984; 1988). Budowana definicja staje się tekstem – tekstem o charakterze narracyjnym, więc swego rodzaju „opowiadaniem” świata i jego wycinków (por. Bartmiński 1987: 9; Bartmiński 2014a). Tekstowa narracja tworzona jest z sądów, które zdają sprawę z tego, co X robi, czuje, gdzie jest, z kim wchodzi w interakcje itd. Sądy o przedmiocie, mające u podłoża odpowiednie „certyfikacje” tzn. dowody językowe (Bartmiński 2015: 21), są zapisywane w postaci stereotypowych motywów¹⁴, a następnie grupowane w bloki zwane (za Wierzbicką) fasetami – różnymi w zależności od typu opisywanego przedmiotu. Motywy i ich sekwencje są więc „tekstotwórcze”. W efekcie tak skonstruowane definicje odpowiadają subiektywnym konceptualizacjom rzeczywistości (są przykładem rekonstrukcji podmiotowej typowego X-a)¹⁵. A jako że definicje są nośnikami pewnych idei i realizują społecznie utrwalone wzorce, kodyfikują też sposób doświadczania rzeczywistości, jej konceptualizację i werbalizację w ramach pewnej wspólnoty językowo-kulturowej, można je traktować jako teksty kultury (Bartmiński 2013a)¹⁶.

Pierwszym przykładem zastosowania tego typu definicji był wspomniany opis KONIA (Bartmiński 1980b: 119–144) – zob. pkt 1. na s. 262 oraz SŁOŃCA (Bartmiński 1980b: 205–230). Opis SŁOŃCA w rozbudowanej postaci obejmował: HIPERONIMY, HIPONIMY, KOHIPONIMY, KOLEKCIE, CZĘŚCI, ATRYBUTY, CHARAKTERYSTYKĘ ILOŚCIOWĄ, CZYNNOŚCI, PRZEŻYCIA, STANY, PROCESY, POCHODZENIE, DZIAŁANIA SPRAWCZE, WPLYW NA PRZEŻYCIA LUDZI, OBIEKT, ADRESAT, NARZĘDZIE, LOKALIZACJĘ, PODOBIENSTWA, KOMPARACJE, METAFORY, SYMBOLIKĘ, OPOZYCJE. W wersji skondensowanej charakterystyki zostały sprowadzone do zapisu następującego: „najjaśniejsze światło na niebie, które oświetla i ogrzewa ziemię, jest sprawcą życia na niej, a poruszając się wyznacza miary czasu” (Bartmiński 1980c: 205)¹⁷.

¹⁴ O rozumieniu motywu i jego różnych funkcjach zob. więcej w: Niebrzegowska-Bartmińska 2007: 49–75.

¹⁵ Renata Przybylska usytuowała definicję kognitywną obok innych rodzajów definicji leksykograficznych, wyróżnionych przez Witolda Doroszewskiego we wstępie do SJP (definicji realnoznaczeniowej, strukturalno-znaczeniowej, strukturalnej, zakresowej, synonimicznej i gramatycznej). Uważa, że definicje wyróżnione przez redaktora pierwszego powojennego słownika języka polskiego ujmują treść „obiektywną, rzeczową”, a definicja kognitywna z założenia skupia się na treści „subiektywistycznej” (Przybylska 2003).

¹⁶ Na temat tekstu kultury zob. STL 1998: 575; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 72–73.

¹⁷ Por. definicję słońca w akademickim *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (t. 8, 1966): ‘gwiazda najbliższa Ziemi, centralne ciało układu słonecznego, kula gazowa o bardzo wysokiej temperaturze wysyłająca ogromne ilości energii promienistej

Wyrazistym przykładem definicji maksymalnych, wyschematyzowanych i wymodelowanych zgodnie z założeniami definicji kognitywnej, z odnotowaniem faset i ich uporządkowań, z zapisem w metajęzyku badacza i z użyciem tekstowych formuł są m.in. definicje *STRZYGONIA* i *DESZCZU* (Bartmiński 1988: 174). Synteza i kondensacja obszernej narracji o polskim ludowym wyobrażeniu demona zwanego *strzygoniem*, rekonstruowanego na bazie danych dialektologicznych, folklorystycznych i etnograficznych, przyjęła postać jak poniżej:

STRZYGOŃ

[kategoria nadrzędna]	S jest to <i>złe / straszycło</i>
[wygląd]	podobny do strzygi, upiora, zmory; ma: podwójne zęby blade lico sine znaki na plecach krew za paznokciami zamknięte oczy [...]
[cechy]	jest milczący, złośliwy, natrętny
[działania]	wstaje z trumny o północy błąka się po świecie kradnie nocą jabłka w sadzie gryzie i zjada świece woskowe z ołtarza straszy, dusi, bije, gryzie, zjada ludzi
[czas działania]	pojawia się nocą, o północy znika po północy, gdy <i>kur zapieje</i>
[miejsce działania]	przebywa w trumnie, w grobie, pod ziemią; działa: w kościele, w sadzie, w domu, w stodole
[pochodzenie]	S-em staje się po śmierci człowieka, który urodził się z <i>dwoma duchami</i> , ale na chrzcie dostał tylko jedno imię
[sposoby unieszkodliwiania S-a]	Żeby S przestał straszyć należy: obrócić trupa plecami do góry, albo: uciąć mu głowę i włożyć między nogi, albo: wbić mu gwóźdź do głowy, albo: wsunąć mu pod język kartkę z imieniem Jezus, albo: dać na mszę.

Podobne wyschematyzowane definicje, ale z odnotowaniem także odpowiednich, najsilniej stabilizowanych „certyfikacji”, dotyczyły wyobrażeń *BOCIANA* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2008: 76) i *ZŁOTA* (Bartmiński 2015: 22). Pierwsza z nich, która zachowywała także układ fasetowy i użycie w zdaniach definiujących spetryfikowanych wyrażen, ma postać następującą:

warunkującej życie na ziemi²; specyfika definicji kognitywnej nie polega na jej większej długości (choć istotnie zwykle bywa znacznie dłuższa od typowych definicji słownikowych), lecz przed wszystkim na przyjęciu innej, antropocentrycznej perspektywy oglądu świata.

BOCIAN

[kategoryzacja]	ptak
[rozmiar]	duży
[wygląd – kolor]	biało-czarny
[wygląd – budowa]	mający długi, czerwony dziób długą szyję
[zachowania]	długie (<i>bocian</i> ‘o człowieku’), czerwone nogi przylatuje wiosną, odlatuje w jesieni („przelotny”; <i>przylot i odlot bocianów; wędrówka bocianów</i>) łączy się w stada, które lecąc tworzą <i>klucz</i> wydaje specyficzny głos: <i>klekot</i> chodzi powoli (<i>brodzi</i>) staje na jednej nodze (<i>stać jak bocian na gnieździe</i>) (wedle naiwnej wiary) przynosi dzieci (<i>bocianówka; wierzyć w bociany</i>)
[odżywianie się]	żywi się żabami, od których <i>czyści świat</i>
[lokalizacja]	zamieszkuje okolice podmokłe i bagna zakłada gniazda na dachach domów, kominach, słupach

Definicje (eksplikacje) o innym, rozbudowanym i „utekstowanym” kształcie (innymi słowy „naturalne narracje”), znalazły wyraz m.in. w opracowaniach *MATKI* i *RÓWNOŚCI*, przede wszystkim zaś w hasłach publikowanych w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL) oraz w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (LASiS).

Przykładowo, eksplikacja matki, ujęta przez Bartmińskiego w formę narracji, objęła rejestr cech:

(1) [**MATKA**] jest kobietą; (2) posiada dziecko; (3) sprawuje opiekę nad dzieckiem; (4) karmi; (5) dziecko jest przywiązane do matki; (6) matka jest czuła, serdeczna dla dziecka; (7) dziecko ma serdeczny stosunek do matki; (8) matka zajmuje ważną pozycję społeczną; (9) dziecko winne jest matce posłuszeństwo; (10) jest kochana przez dziecko; (11) nawet w najtrudniejszej sytuacji rozpoznaje swoje dziecko; (12) jest wyrozumiała; (13) zapracowana; (14) dobra; (15) uczuciowa; (16) poświęca się; (17) jest wzorem do naśladowania; (18) okazuje pomoc; (19) karze, bije dzieci; (20) jest dla dzieci jedyna i niezastąpiona; (21) przekazuje swoje cechy dziecku; (22) akceptuje dziecko bez zastrzeżeń; (23) jest ofiarna, bezinteresowna; w kulturze ludowej też: (24) rządzi domem; (25) doradza dzieciom; (26) uczy pracować córkę; (27) wydaje ją za mąż; (28) jako rzadczyni rozkazuje, nagania do roboty, łaje, bije; (29) jest surowa, jej narzędziem jest kij; doradza synowi, pomaga synowej; (30) jest mądra (Bartmiński 1998, 2005).

Takie wieloaspektowe wyobrażenie *MATKI* podlega elastycznym modyfikacjom w rzeczowej komunikacji, w efekcie czego otrzymujemy dynamiczne i zmienne narracje o matce. W poszczególnych tekstach (i dyskursach) obecne są różne jej profile będące różnie hierarchizowanymi konfiguracjami aspektów: biologicznego, psychicznego, społecznego, bytowego, etycznego (Bartmiński 2005); matka bywa postrzegana jako strażniczka domowego ogniska,

ofiara patriarchalnego reżimu, może być „matką wyrodną”, „supermamą” – odpowiednio do aksjologicznego ukierunkowania dyskursu – religijnego i patriotycznego, feministyczno-liberalnego, ultralewicowego czy marketingowego (por. Bielińska-Gardziel 2009).

4. Warianty definicji maksymalnej

Zreferowane wcześniej jedynie wybrane przykłady definicji maksymalnej, uprawniają do mówienia o jej dwóch wariantach: 1) analitycznym, rozbudowanym, o kształcie pełnej narracyjnej eksplikacji, z cechami o różnym stopniu ustabilizowania, oraz 2) syntetycznym, sprowadzonym do zapisu podstawowej struktury kognitywnej pojęcia i zespołu cech najsilniej stabilizowanych.

Wariant pierwszy, pełny, rozbudowany, jest konsekwentnie stosowany w lubelskim *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL), którego celem jest rekonstrukcja tradycyjnego obrazu świata metodami etnolingwistyki kognitywnej. W słowniku tym hasło słońce zajmuje stron 38, gwiazdy i księżyc – 17 i 28, woda i ziemia – 82 i 39, świat – 65, żyto – 35, pszenica – 39, itd. Nadto podawane są liczne teksty (w układzie gatunkowym) pokazujące użycia odnośnych słów. Jest też stosowany w studiach lingwistyczno-kulturowych, będących niekiedy swego rodzaju esejami, dotyczącymi przykładowo: REGIONU (Żywicka 2007), RODZINY (Bielińska-Gardziel 2009), EUROPY (Żuk 2010), DEMOKRACJI (Grzeszczak 2015).

Wariant drugi, „jądrowy” realizowany jest w różnych postaciach w przywołanych wcześniej definicjach: 1) MATKI (Wierzbickiej), 2) KONIA i SŁOŃCA – Bartmińskiego, 3) STRZYGONIA (Bartmińskiego), 4) MYSZY (Wierzbickiej), 4) BOCIANA (Bartmińskiego i Niebrzegowskiej-Bartmińskiej)¹⁸. Warianty te różnią się między sobą:

a) rozmiarami – są krótsze (MATKA – Wierzbickiej) lub dłuższe (MYSZY, STRZYGOŃ),

b) kształtem językowym – w niektórych operuje się indefinibiliami (MATKA i SŁOŃCE Wierzbickiej), w innych językiem potocznym (KOŃ i SŁOŃCE Bartmińskiego, MYSZY, STRZYGOŃ, BOCIAN),

c) zapisem zdań definiujących – w metajęzyku badacza (MATKA Wierzbickiej, SŁOŃCE Bartmińskiego, KOŃ, MYSZY) lub także z użyciem spetryfikowanych tekstowych wyrażen (STRZYGOŃ),

d) porządkiem sądów o przedmiocie – w bloki, fasety (jak w definicjach MYSZY, STRZYGONIA, BOCIANA) lub rezygnacją z takiego uporządkowania (por. MATKA Wierzbickiej; KOŃ, SŁOŃCE Bartmińskiego),

¹⁸ Też ZŁOTA (Bartmiński 2015).

e) obecnością dowodów językowych przy zdaniach definiujących (BOCIAN) lub ich brakiem (MATKA Wierzbickiej, KOŃ, SŁOŃCE Bartmińskiego).

Mimo że warianty syntetyczne są zróżnicowane, to wszystkie mają podstawowe znamiona definicji maksymalnej. I jeśli na przeciwnych biegunach sytuować stosowane w praktyce leksykograficznej definicje minimalne (Grochowskiego) i maksymalne (rozbudowane eksplikacje w SSiSL i w LASiS), to przywoływane wyżej warianty syntetyczne definicji maksymalnej można uznać za realizacje różnych sposobów zapisu skondensowanej treści definicji – od MATKI (Wierzbickiej), przez KONIA i SŁOŃCE (Bartmińskiego), MYSZY (Wierzbickiej), STRZYGONIA (Bartmińskiego), po BOCIANA (Bartmińskiego) i Niebrzegowskiej-Bartmińskiej).

Bez względu jednak na „stopień maksymalizacji” wszystkie warianty syntetyczne definicji maksymalnej, o których tu mowa, mogą być użyte do zapisu bazowego zespołu cech rekonstruowanego wyobrażenia. Wariant rozwinięty (eseistyczna, narracyjna eksplikacja) przydatny jest do prezentacji wyobrażenia w pełnym jego kształcie – z cechami silnie stabilizowanymi i okazjonalnymi, koherentnymi i wewnątrznie sprzecznymi, przypisywanymi X-owi przez podmioty zróżnicowane społecznie, wiekowo, płciowo, światopoglądowo czy ideowo, z cechami kodowanymi w tekstach zróżnicowanych gatunkowo i dyskursywnie. Bogactwo charakterystyk składających się na wyobrażenie oddaje to, co – po pierwsze – jest wspólne, niekwestionowane, zdroworozsądkowe, należące do wspólnej bazy kulturowej (w rozumieniu Teuna van Dijka 2003), oraz po drugie – to, co funkcjonuje jako charakterystyczne jedynie dla pewnej części wspólnoty komunikacyjnej (liberałów lub katolików, dorosłych lub dzieci, mieszkańców miasta lub wsi, kobiet lub mężczyzn itp.). Te „części” wyobrażenia, traktowane jako wyspecyfikowane obrazy (profile), warunkowane są podmiotowymi punktami widzenia.

Przykład metodycznej analizy tego, co w rozbudowanej, holistycznej eksplikacji jest wyobrażeniem bazowym, co zaś efektem profilowań, dali Jerzy Bartmiński i Grzegorz Żuk w opisie RÓWNOŚCI (2007, 2009). Taki sposób opisu przyjęli jako zasadę autorzy haseł w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (LASiS).

Wojciech Chlebda w artykule *W stronę optymalizacji słownikowego objaśniania znaczeń* uzasadniał takie postępowanie następująco:

Dociekanie zawartości pojęć (czy, szerzej, konceptów) powinno być poprzedzone utworzeniem materiałowego fundamentu, na którym wznoszona będzie architektura eksplikacji; tworzą ten fundament dane systemowe (w tym słownikowe), dane tekstowe (pochodzące z ekscerpacji ręcznej oraz z korpusów), wreszcie dane wywodzące się ze źródeł wywołanych (ankiet, kwestionariuszy, wyników badań opinii publicznej i społecznej). Każda z tych baz sama przez się, niejako z racji swej natury narzuca pewien kąt oglądu materiału i już wstępnie profiluje dane pojęcie. Jednak definicja w ogóle, a syntetyczna w szczególności

nie jest miejscem prezentacji takich perspektyw profilowych: jej baza powinna mieć charakter holistyczny, stanowiąc wstępną syntezę danych pozyskanych z poszczególnych baz (Chlebda 2016: 328).

Jednak nieco inaczej niż W. Chlebda, który definicję syntetyczną odróżniał od kognitywnej, kontekstowej i klasycznej, przyjmuję, że „syntetyczność” ujęcia, a więc niejako kompresja cech jest ciągle postacią definicji kognitywnej, nie pozbawia jej najważniejszej właściwości – specyficznych walorów poznawczych, które polegają na uwzględnianiu w eksplikacji wiedzy potocznej, zdroworozsądkowej i perspektywy oglądu świata z pozycji tzw. prostego człowieka. Zasadne jest, moim zdaniem, mówienie o syntetycznym wariancie definicji kognitywnej, której rozmiary wcale nie muszą być większe od definicji tradycyjnych. Taki właśnie wariant definicji (wbrew wątpliwościom zgłaszanym przez Piotra Żmigrodzkiego) z powodzeniem mogłaby znaleźć praktyczne zastosowanie w słownikach języka polskiego. Zaletą takiej definicji byłoby połączenie wyczerpującego opis leksyki „z praktycznym wymogiem zachowania niezbyt dużych rozmiarów dzieła” (Wierzbicka 1996/2006: 293).

Zbierzmy na koniec i podsumujmy uwagi na temat tego, jak mają się do siebie definicje maksymalne, i szerzej – praktyki definicyjne, stosowane przez Annę Wierzbicką i Jerzego Bartmińskiego. Sama A. Wierzbicka, odnosząc się do relacji między lubelską etnolingwistyką kognitywną i własną szkołą badawczą, akcentowała, że mimo przyjmowanych różnych punktów widzenia i różnych metodologii, podejścia badawcze – lubelskie i canberrskie – można uznać za „komplementarne”, a kierunki badań za „zbieżne” (Wierzbicka 2013: 137). Podobieństwa polegają niewątpliwie na przyjęciu postulatu pełnej analizy wyobrażenia i uwzględnianiu wszystkich cech relewantnych językowo, kulturowo i komunikacyjnie; na fasetowym porządkowaniu zdań definiujących; na dbałości o „dowody językowe” dla podawanych charakterystyk; na uznaniu potoczności (rozumianej antropologicznie) za podstawę eksplikacji oraz na respektowaniu zasady sprowadzania znaczeń złożonych do prostszych. Cechą wspólną jest też sięganie po zasady analizy składnikowej, która przybiera niekiedy postać zestawień numerycznych (tabelarycznych).

Głębsze jednak wejrzenie w sposoby objaśniania zwłaszcza tych samych pojęć *MATKI*, *OJCZYZNY* czy *LOSU*¹⁹) pozwala mówić też o różnicach. Dotyczą one w szczególności używanego języka, wykorzystywanych podstaw materiałowych, akcentowania lub nieakcentowania stabilizacji cech w definiensie oraz zapisu i ostatecznego kształtu rekonstruowanego wyobrażenia.

Anna Wierzbicka jako rzeczniczka semantyki uniwersalnej stosuje w swoich eksplikacjach nierozkładalne dalej „atomy myśli” (indefinibilia), a od

¹⁹ Por. opracowania matki (Wierzbicka 1985; Bartmiński 1998, 2005), ojczyzny (Wierzbicka 1999: 450–489; Bartmiński 1993b) i losu (Wierzbicka 1991b; Bartmiński 2000).

pewnego czasu (jak w *Lexicography and Conceptual Analysis*, 1985) – też „molekuły”; stosuje proste (uniwersalne) konstrukcje składniowe. W rekonstrukcjach Bartmińskiego na poziom indefinibiliów się nie schodzi, a za najbardziej przydatne do budowania definicji uznaje się wyrażenia języka potocznego²⁰. Od czasu, gdy Wierzbicka rozszerzyła swoje eksplikacje na molekuły (czerpane z potocznej, obiegowej odmiany języka), nastąpiło zbliżenie obu modeli definicyjnych – lubelskiego i canberrskiego.

Przy budowaniu definicji maksymalnych oboje badacze, choć deklarują korzystanie z podobnych danych – językowych i „przyjęzycznych”, wykorzystują je w różnym stopniu. Anna Wierzbicka kładzie nacisk na system językowy i umiarkowanie, wręcz wyjątkowo uwzględnia dane innego typu (teksty, rysunki, komiksy itp.), i odwołuje się obowiązkowo do introspekcji badacza²¹. Jerzy Bartmiński – na równi z systemem stawia teksty jako manifestacje systemu językowego, preferuje teksty kliszowane (sfolkloryzowane), czerpie obficie z „danych przyjęzycznych” (wierzeń, praktyk, obrzędów) jako pozwalających weryfikować i uzupełniać dane językowe, dowartościowuje dane ankietowe, które jego zdaniem dają możliwość dotarcia do poziomu normy językowej, stojącej między systemem a użyciem. Anna Wierzbicka do ankiet odnosi się z rezerwą²².

²⁰ Potoczność jest tu rozumiana antropologicznie i kulturowo, zob. Bartmiński 1993a.

²¹ Zwracał na to uwagę Igor Mielczuk w szkicu *Słowo o Annie*, pisząc, że z introspekcji uczyniła ona podstawowe narzędzie badań lingwistycznych (Mielczuk 1999: 19). Wielokrotnie dawała wyraz temu sama Wierzbicka, pisząc:

„W istocie po poważnym eksplorowaniu swej własnej świadomości przez grupę ludzi, czy to poprzez indywidualne badanie, czy poprzez dyskusję grupową, końcowe ujednoczenie ich ocen semantycznych może być bardzo uderzające. Będąc wielokrotnie świadkiem tej wyłaniającej się jednolitości na seminariach leksykograficznych, dochodzi się do przekonania, że w semantyce droga do intersubiektywnej zgody prowadzi nie poprzez *szeroką* siatkę wywiadów wymagających wielu informatorów, lecz poprzez *głęboką* eksplorację indywidualnej świadomości. Ścigając fantom «obiektywności» poprzez rzekome metody naukowe, traci się tylko twardy grunt w semantyce: twardą podstawą są nasze głębokie intuicje” (Wierzbicka 1985: 43).

„Należy jednak podkreślić, że ogólna wiedza obejmuje wiedzę ukrytą, wiedzę, która nie jest bezpośrednio dostępna mówiącemu, lecz która może być wydobyta na powierzchnię świadomości poprzez dłuższy wysiłek. Przykładowo, nie każdy użytkownik języka angielskiego, gdy mówi o znaczeniu *cup*, może myśleć bezpośrednio o stole czy spodeczkach, a kilku mogłoby ustalić szybko i bez wysiłku standard, który determinuje prototypową wielkość filiżanki i zakres możliwych zmian wielkości. Niemniej jednak wszystko to jest, jak utrzymuję, wiedza ogólna, wiedza, którą wszyscy użytkownicy języka mogą odnaleźć w swych głowach, jeśli będą jej uparcie poszukiwali” (Wierzbicka 1985: 41).

²² Na temat danych relewantnych etnolingwistycznie zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2017b. Tu referuję też stosunek obojga badaczy do różnych podstaw materiałowych, m.in. do ankiet, bogato wykorzystywanych przez Bartmińskiego, a traktowanych – co już sygnalizowałam – przez Wierzbicką z dystansem.

Można również zauważyć, że korzystanie z różnych podstaw materiałowych rzutuje także na różnice w podejściu uczonych do kwestii stabilizacji cech w definiensie. Podnosił to już Janusz Anusiewicz (1995), który założenia teorii Bartmińskiego, w tym zwłaszcza otwarte granice definicji kognitywnej, łączył z nieostrością i gradualnością komponentów semantycznych oraz z różnymi fazami stabilizacji jednostek językowych:

Procesy kognitywne prowadzące do wyselekcjonowania przedmiotu typowego są [...] ważne dla A. Wierzbickiej, co i dla J. Bartmińskiego. W przeciwieństwie jednak do badaczy wcześniejszych podkreśla on [Bartmiński – uzup. SNB.] wagę analizy, opisu i prezentacji jednostek złożonych języka jak topika, formuły i idiomy. Jeśli wziąć pod uwagę takie topika jak *piękny koń*, *puszysty kot*, to poziom ich stabilizacji wymaga przyjęcia ważnej konsekwencji metodologicznej, a mianowicie tego, że granice definicji kognitywnej są otwarte, przynależność cech gradacyjna, a wyrazistość nieostra. To założenie jest czymś nowym, przeciwnym do wcześniej cytowanych rozstrzygnięć A. Wierzbickiej, a zgodne z propozycjami kognitywistów. Wynika ono z konsekwencji rozszerzenia w teorii J. Bartmińskiego i szkoły kognitywnej poszukiwań komponentów semantycznych, które mogą pojawić się w definicji, o potencję leksykalną związaną ze stabilizacją, jako podstawą tworzenia złożonych jednostek systemu językowego, głównie frazeologizmów. Nieostrość i gradualność komponentów semantycznych wynika z nieostrości pierwszej fazy stabilizacji, z odpowiedzi na dość trudne pytanie, czy połączenie wyrazów: *puszysty + kot* jest już (na tyle) połączeniem stałym, że przechodzi z klasy połączeń do klasy jednostek złożonych. W wielu wypadkach odpowiedź brzmi: do pewnego stopnia [rozstrz. JA.] To założenie teoretyczne łączy mocno koncepcję J. Bartmińskiego z kognitywistami (Anusiewicz 1995: 106–107).

Najważniejsza różnica w sposobach definiowania przez Annę Wierzbicką i Jerzego Bartmińskiego polega jednak na tym, że rekonstrukcje Wierzbickiej prowadzą do formowania obrazów raczej monolitycznych i statycznych, a Bartmińskiego – zarówno statycznych obrazów (w SSiSL), jak też zróżnicowanych, dynamicznych wizji – profili pojęć (tak zwłaszcza w LASiS). Najlepiej tę różnicę widać na przykładzie *OJCZYZNY*, która przez Annę Wierzbicką została opisana jako jednolita, z odwołaniem głównie do wersji romantycznej, XIX-wiecznej, a przez Jerzego Bartmińskiego – do wersji współczesnych, funkcjonujących w kilku wariantach. Przytoczmy zapis Wierzbickiej (Wierzbicka 1999: 484):

ojczyzna

- (1) kraj
- (2) urodziłem się w tym kraju
- (3) jestem jakby częścią tego kraju
- (4) nie mogę być jakby częścią innego kraju
- (5) gdy myślę o tym kraju, czuję coś dobrego
- (6) gdybym tego nie czuł, byłoby to bardzo źle

- (7) myślę coś takiego, gdy myślę o tym kraju:
- (8) ten kraj nie jest taki jak jakiś inny kraj
- (9) wiele złego przydarzyło się temu krajowi
- (10) nie chcę, żeby zło przydarzyło się temu krajowi
- (11) ten kraj zrobił wiele dobrego
- (12) jak matka czyni dobre rzeczy swoim dzieciom
- (13) chcę czynić dobre rzeczy dla tego kraju
- (14) jeśli czuję coś złego z tego powodu, nie chcę mówić: „nie chcę tego”
- (15) wiele innych ludzi myśli to samo, gdy myśli o tym kraju
- (16) ci ludzie czują coś dobrego, gdy myślą o tym kraju
- (17) ci ludzie są jak jedno
- (18) jestem jakby tego częścią
- (19) ci ludzie mówią w ten sam sposób
- (20) ci ludzie robią wiele rzeczy w ten sam sposób
- (21) ci ludzie myślą o wielu rzeczach w ten sam sposób
- (22) ci ludzie często czują to samo
- (23) gdy myślę o tych ludziach, czuję coś dobrego
- (24) ci ludzie są jakby częścią tego kraju
- (25) przedtem wielu innych ludzi było jakby częścią tego kraju
- (26) jestem jakby częścią tych ludzi
- (27) na wiele sposobów jestem jak ci ludzie.

Bartmiński (1993b), opisując *OJCZYZNĘ*, konstatował elastyczność pojęcia, przedstawił zespół wariantów, tj. różne konfiguracje powstające przez specyficzne łączenie składników należących do wymiarów: przestrzennego, społecznego i aksjologicznego. Koncentrycznie zorganizowanej przestrzeni: dom – miejscowość rodzinna – okolica – region – kraj – Europa – świat – odpowiada w opisie organizacja wspólnot ludzkich: *rodzina, ród, sąsiedzi, szczerp i plemię* (dawniej), też *naród, ludzkość* i wartości: poczucie bliskości, bycia u siebie, miłości; bezpieczeństwa, wolności i niepodległości; pokoju i międzyludzkiej solidarności. Językowo-kulturowy obraz ojczyzny ma więc warianty: obok dominującego profilu ojczyzny narodowej i państwowej, funkcjonuje „mała ojczyzna”, ojczyzna lokalna i regionalna, ale także europejska i globalna. U podłoża wszystkich wizji leży wybór wartości. Akcentował to lubelski autor, pisząc o ojczyźnie jako strukturze dynamicznej, nawiązując do metafory drogi:

Znaczenie podstawowe dla dynamiki pojęcia ma wymiar aksjologiczny. Wartości są motorem ruchu po strefach wewnętrznych dwu zwłaszcza wymiarów: przestrzennego i wspólnotowego, są czynnikiem kierującym wyborem w ramach możliwości, jakie każdy z tych wymiarów stwarza, i budowaniem z wybranych składników określonych ideowo konfiguracji. Wartości nadają składnikom hierarchię. Właśnie dzięki wartościom ojczyzna

może stać się drogą. Ojczyzną staje się dla człowieka Polska, Europa, świat (także niebo) – lub kraj, region, okolica, dom rodzinny ze względu na przyjęty przez niego system wartości, który akceptuje, rozwija, za który przyjmuje odpowiedzialność (Bartmiński 2002: 47).

Ostatni typ różnic, jak się zdaje, ma podstawy w samym podejściu do języka. Zwrócił na to uwagę Janusz Anusiewicz, twierdząc, że koncepcja Anny Wierzbickiej odnosi się w większym stopniu do „opisu systemu języka i do kompetencji językowej, w mniejszym zaś do „analizy procesu komunikacji i kompetencji komunikacyjnej, do której odwołują się kognytywiści i lingwistyka kulturowa” (Anusiewicz 1995: 98). Ten ostatni sposób oparty jest na trójczłonowej koncepcję języka (system – norma – użycie Hjemsleva i Coşeriu), bliskiej Bartmińskiemu, podczas gdy Anna Wierzbicka stoi bliżej de Saussure’owskiej idei systemu – użycia (langue i parole).

Literatura

- Anusiewicz Janusz, 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Apresjan Jurij, 1974/1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Zofia Kozłowska, Andrzej Markowski, Ossolineum [wyd. oryg. Moskwa 1974].
- Apresjan Jurin, 1993, *Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa*, tłum. Joanna Berej, [w:] ODiD, s. 9–33.
- Bańko Mirosław, 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, 1980a, *Założenia teoretyczne słownika*, [w:] SLSJ, s. 7–35.
- Bartmiński Jerzy, 1980b, *Koń*, [w:] SLSJ, s. 119–144.
- Bartmiński Jerzy, 1980c, *Słońce*, [w:] SLSJ, s. 205–230.
- Bartmiński Jerzy, 1984, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] *Słownictwo w opisie języka*, red. Kazimierz Polański, Katowice, s. 9–21.
- Bartmiński Jerzy, 1986, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, „Akcent” nr 4, s. 16–22.
- Bartmiński Jerzy, 1987, *Z problemów etnolingwistyki (wybrane aspekty zagadnienia)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” Sectio FF, vol. V, 1, s. 5–14.
- Bartmiński Jerzy, 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 169–183.
- Bartmiński Jerzy, 1993a, *Styl potoczny*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2 *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 115–134.
- Bartmiński Jerzy, 1993b, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny w językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 23–48.
- Bartmiński Jerzy, 1998b, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu „matki”*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz i Jerzy Bartmiński, Wrocław s. 63–83.
- Bartmiński Jerzy, 2000, *Polska ‘dola’, rosyjska ‘sud’ba’*, „Etnolingwistyka” 12, s. 25–37.
- Bartmiński Jerzy, 2002, *Jak biegań drogi ojczyzny?*, [w:] *Z Karolem Wojtyłą myśląc Ojczyzna*, red. Wojciech Chudy, Lublin, s. 41–49.
- Bartmiński Jerzy (Eżi Bartmin’skij), 2005, *Jazykovej obraz mira: očerki po etnolingvistike*, Moskwa.

- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bartmiński Jerzy, 2013a, *The Cognitive Definition as a Text of Culture*, [w:] Adam Głaz, David S. Danaher, Przemysław Łozowski (ed.), *The Linguistic Worldview: Ethnolinguistics, Cognition, and Culture*, London, s. 161–175.
- Bartmiński Jerzy, 2013b, *Obraz mira v pol'skoj narodnoj tradicii*, [w:] *Ethnolinguistica Slavica. K 90 letiju akademika Nikity Il'iča Tol'stogo*, red. S.M. Tolstaja, T.A. Agapkina, Moskva 2013, s. 26–41.
- Bartmiński Jerzy, 2014a, *Narracyjny aspekt definicji kognitywnej*, [w:] *Narracyjność w języku i kulturze*, red. Dorota Filar, Dorota Piekarczyk, Lublin, s. 99–115.
- Bartmiński Jerzy, 2014b, *Ankieta jako pomocnicze narzędzie rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin, s. 279–308.
- Bartmiński Jerzy, 2015, *Perspektywa semazjologiczna i onomazjologiczna w badaniach językowego obrazu świata*, „Poradnik Językowy” nr 1, s. 14–29.
- Bartmiński Jerzy, 2017, *Drogi naukowej Anny Wierzbickiej ciąg dalszy – Fenomen Anny Wierzbickiej*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” LXXIX, Warszawa, s. 8–20.
- Bartmiński Jerzy, Bielińska-Gardziel Iwona, 2015, *Polski językowo-kulturowy obraz DOMU i jego profile*, [w:] LASiS, t. 1, s. 89–121.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2008, *Miejsce informacji kulturowej w znaczeniu słowa i w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] *Bunt tradycji – tradycja buntu*, red. Grażyna Szwat-Gyłybow, Magdalena Bogusławska, Warszawa, s. 65–77.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard, 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?*, [w:] ODiD, s. 47–61.
- Bartmiński Jerzy, Żuk Grzegorz, 2007, *Polnisch równość ‘Gleichheit’ im semantischen Netz. Kognitive Definition der równość ‘Gleichheit’ im Polnischen*, [w:] *Normen – und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa. Akten der internationalen Arbeitstagung, 27/28. Februar 2006 in Jena*, Peter Lang, s. 33–68.
- Bartmiński Jerzy, Żuk Grzegorz, 2009, *Pojęcie RÓWNOŚCI i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*, „Etnolingwistyka” 21, s. 47–67.
- Bielińska-Gardziel Iwona, 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnym języku polskim*, Warszawa.
- Chlebda Wojciech, 2016, *W stronę optymalizacji słownikowego objaśniania znaczeń*, „Stylistyka”, XXV, 2016, s. 319–335.
- van Dijk Teun, 2003, *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka” 15, s. 7–28.
- Goddard Cliff, 2011, *Semantic Analysis. A Practical Introduction*, Oxford: University Press.
- Grochowski Maciej, 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.
- Grochowski Maciej, 1993a, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.
- Grochowski Maciej, 1993b, *Obiekty, cele i metody definiowania a rodzaje definicji. Zarys problematyki*, [w:] ODiD, s. 35–45.
- Grzegorzczkowska Renata, 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 3., poprawione i rozszerzone, Warszawa.

- Grzeszczak Monika, 2015, *Pojęcie DEMOKRACJI i jego profilowanie w polskim i niemieckim dyskursie publicznym (1989–2009)*, Lublin.
- Hołówka Teresa, 1986, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa.
- Jordanskaja Lidia, Mielczuk Igor, 1988, *Konotacja w semantyce leksykalnej i leksykografii*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 9–34.
- Krzyżanowski Piotr, 1993, *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, [w:] ODiD, s. 387–400.
- LASiS – *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. nac. Jerzy Bartmiński. T. 1. *DOM*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Beata Żywicka, Lublin 2015; t. 2. *EUROPA*, red. Wojciech Chlebda, Lublin 2018; t. 3. *PRACA*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2016; t. 4. *WOLNOŚĆ*, red. Maciej Abramowicz i Jerzy Bartmiński (w druku); t. 5. *HONOR*, red. Petar Sotirov, Dejan Ajdačić, Lublin 2017.
- Lewicki Andrzej Maria, 1984, [Recenzja:] *Zeszyt próbny Słownika ludowych stereotypów językowych*, „Poradnik Językowy” nr 9–10, s. 587–592.
- Mielczuk Igor, 1999, *Słowo o Annie*, [w:] Anna Wierzbicka, *Język, umysł, kultura. Wybór prac*, red. Jerzy Bartmiński, Warszawa, s. 14–19.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2000, *Kognitywizm a nauczanie języka polskiego jako obcego*, [w:] *Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*, red. Jan Mazur, Lublin, s. 83–96.
- Muszyński Zbysław, 1988, *Problem wiedzy pozajęzykowej w badaniach lingwistycznych*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 129–153.
- Niebrzegowska-Bartmińska, 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2014, *Od separacyjnego do holistycznego opisu językowego obrazu świata. Na marginesie dyskusji nad kształtem artykułów w „Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów”*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin, s. 71–102.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2017a, *Czy definicja kognitywna jest definicją otwartą?*, [w:] *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*, red. Dorota Filar, Piotr Krzyżanowski, Lublin 2017, s. 549–571.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2017b, *Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?*, „Etnolingwistyka” 29, s. 11–29.
- ODiD – *O definicjach i definiowaniu*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin 1993.
- Przybylska Renata, 2003, *Wstęp do nauki o języku polskim*, Kraków.
- Rosch Eleanor, 1978/2005, *Zasady kategoryzacji*, przeł. Szymon Wróbel, „Etnolingwistyka” 17, s. 11–35. [Oryginał: E. Rosch, B. B. Lloyd (red.), *Cognition and Categorization*, Hillsdale, Erlbaum 1978, s. 27–48].
- SLSJ – *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław 1980.
- SSiSL – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. Koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora: Stanisława Niebrzegowska(-Bartmińska), t. 1. *Kosmos*, cz. 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996; cz. 2. *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; cz. 3. *Meteorologia*, Lublin 2012; cz. 4. *Świat, światło, metale*, Lublin 2012; t. 2. *Rośliny*, cz. 1. *Zboża*, Lublin 2017.

- STL 1998 – Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Słownik terminów literackich*, pod red. Janusza Sławińskiego, wyd. 3. poszerzone i poprawione, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Tabakowska Elżbieta, 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- Wierzbicka Anna, 1972, *Semantic primitives*, „Linguistische Forschungen”, N0 22, Frankfurt: Arhenäum.
- Wierzbicka Anna, 1984, *Apples are not a kind of fruit: the semantics of human categorization*, „American Ethnologist” 11 (2), s. 313–328.
- Wierzbicka Anna, 1985, *Lexicography and Conceptual Analysis*, Ann Arbor.
- Wierzbicka Anna, 1991a, *Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych kulturach*, „Etnolingwistyka” 4, s. 14–17.
- Wierzbicka Anna, 1991b, *Język i naród: polski los i rosyjska sud’ba*, „Teksty Drugie” nr 3, s. 5–20.
- Wierzbicka Anna, 1993, *Nazwy zwierząt*, tłum. Henryk Kardela, [w:] ODiD, s. 251–267.
- Wierzbicka Anna, 1997, *Understanding cultures through their key words*, Oxford Univ. Press.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język, umysł, kultura. Wybór prac*, red. Jerzy Bartmiński, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 1996/2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. Adam Głaz, Lublin [tytuł oryg. *Semantics Primes and Universals*, Oxford University Press, 1996].
- Wierzbicka Anna, 2011, *Uniwersalia ugruntowane empirycznie*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 13–30.
- Wierzbicka Anna, 2013, *Polish Zwierzęta ‘Animals’ and Jabłka ‘Apples’: an Ethnosemantic Inquiry*, [w:] Głaz, Adam, David S. Danaher i Przemysław Łozowski (ed.), *The Linguistic Worldview. Ethnolinguistics. Cognition, and Culture*, London: Versita, s. 137–159.
- Žolkovski Aleksandr, 1964, *Predislovie*, „Mašinnyj perevod i prikladnaja lingvistika” 8, s. 3–16.
- Żmigrodzki Piotr, 2010, *Definicja leksykograficzna a opis języka – ćwierć wieku później. Jeszcze o roli naiwnego obrazu świata w definiowaniu*, [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, red. Wojciech Chlebda, Opole, s. 33–40.
- Żuk Grzegorz, 2010, *Twierdza czy wspólnota? Europa w polskim dyskursie publicznym*, Lublin.
- Żywicka Beata, 2007, *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.

FROM TAXONOMY TO COGNITIVISM:
ON VARIANTS OF THE LEXICOGRAPHIC DEFINITION

The study compares the methods of defining concepts proposed by Anna Wierzbicka and Jerzy Bartmiński. Two variants of the maximal definition are identified: the extended variant, where the definition assumes the form of a narrative explication (Bartmiński), and the synthetic variant, with condensed content of the full definition (Wierzbicka, Bartmiński). Similarities and differences in the approaches of the two scholars to the problem

of defining are discussed. The similarities include: the idea that a full understanding of a concept should be accounted for, the proposal that all linguistically, culturally, and communicatively relevant features be reconstructed, a facet-based ordering of the defining sentences, the importance of linguistic evidence for the features being included in the definition. The differences are identified in: the language being used, the use made of the data, the approach to the stability of features in the concept being defined, the ultimate shape (static or dynamic) of the reconstructed image.

KEY WORDS: maximal definition; cognitive definition; Anna Wierzbicka; Jerzy Bartmiński